



***„Oto Pasterz Dobry!... Abyście mogli być tak nazwani, trzeba było nad Wami wielkiej pracy Kościoła świętego. Trzeba było wielu lat studiów, a obok pracy umysłowej i książkowej, drugiej – czyż nie cięższej – pracy kształcenia wewnętrznego. Zgodnie z wolą Kościoła, z wzorem Chrystusa, z oczekiwaniami i nadziejami ludu Bożego, trzeba było formacji duchowej, zdobywania ducha i stylu kapłańskiego.”***

***Niech te słowa błogosławionego kard. Stefana Wyszyńskiego będą drogowskazem w nowym roku akademickim  
Zarząd Fundacji FURCA***

# WYDARZENIA III KWARTAŁU 2021

## Dziękujemy za 1%

Fundacja Rzymskiego Centrum Akademickiego dziękuje wszystkim osobom, które przekazały swój 1 % podatku za rok 2020 na fundusz stypendialny dla studiujących kapłanów.

Zebraliśmy kwotę 35 432,60 zł.

## Zakończenie studiów licencjackich

W bieżącym roku kolejna grupa księży zakończyła studia licencjackie. Pomyślnie zdała egzaminy licencjackie i napisała końcowe prace. Niektórzy z nich postanowili kontynuować naukę poprzez studia doktoranckie. Są to:

- Ks. Maciej Biedroń – rozpoczął studia doktoranckie na UDEN, wydział teologii dogmatycznej
- Ks. Michał Buraczyński – rozpoczął studia doktoranckie na UDEN, wydział teologii dogmatycznej
- Ks. Łukasz Duda – rozpoczął studia doktoranckie w USA
- Ks. Tomasz Zych – rozpoczął studia doktoranckie na UDEN, wydział prawo kanoniczne
- Ks. Paweł Labuda – rozpoczął studia doktoranckie na PUSC, wydział prawo kanoniczne
- Ks. Jarosław Łukaszewski – rozpoczął studia doktoranckie na UDEN, wydział prawo kanoniczne
- Ks. Patryk Stolarek – rozpoczął studia doktoranckie na PUSC, wydział prawo kanoniczne

## Przygotowanie do zjazdu absolwentów

Fundacja FURCA w dniach 25-27 października 2021 r. organizuje Zjazd Absolwentów Papieskiego Uniwersytetu Świętego Krzyża i Uniwersytetu Nawarry w Pampelunie, który odbędzie się w Centrum Konferencyjno-Formacyjnym Dworek w Bożej Woli 15, 05-332 Siennica (woj. mazowieckie).

Spotkanie będzie okazją do wymiany doświadczeń, wspólnych wspomnień i pogłębienia przyjaźni. W programie przewidziane są także wykłady gości z Rzymu - ks. prof. Daniela Arasa (Dziekan Wydziału Komunikacji PUSC) oraz ks. prof. Héctora Franceschi (kanonista, były wicerektor PUSC):

- "Jak komunikować piękno Kościoła w trudnych czasach?"
- "Stosunek niezdolności do symulacji w wyrokach Roty Rzymskiej"
- "Tzw. Droga Synodalna widziana z perspektywy Rzymu"

Wszelkie zapytania i zgłoszenia można przesyłać na adres: [biuro@furca.org](mailto:biuro@furca.org)

## Niezlomny Błogosławiony



Wydawnictwo AA z okazji beatyfikacji Prymasa Stefana Wyszyńskiego wydało specjalny album. Jest to jedyna taka książka o Prymasie Tysiąclecia przedstawiająca fakty z życia, wspomnienia świadków, bogactwo fotografii oraz głos bł. kard. Wyszyńskiego na archiwalnych nagraniach. Wydana jest w trzech językach: po polsku, angielsku i włosku. Dzięki uprzejmości wydawców, Fundacja Rzymskiego Centrum Akademickiego zamieściła w tym albumie swoją wkładkę.

# Rozważania związane z beatyfikacją Kard. Prymasa Stefana Wyszyńskiego



Z okazji niedawnej beatyfikacji kard. Prymasa Stefana Wyszyńskiego nasi studenci i absolwenci przygotowali ciekawe teksty wskazujące na bogactwo nauki, kazań i postawy życiowej Błogosławionego. Wszystkie teksty zostały umieszczone na stronie internetowej Fundacji w zakładce „czytelnia”.

## **Czego możemy nauczyć się od kard. Wyszyńskiego? – ks. Stanisław Urmański**

„Wokół beatyfikacji prymasa Tysiąclecia będzie wiele odniesień do jego wielkich dokonań – obchody Millenium Chrztu Polski, Społeczna Krucjata Miłości, przeprowadzenie Kościoła w Polsce przez trudne czasy komunizmu i wiele innych. Natomiast jakiś czas temu wpadł w moje ręce osobisty dekalog księdza Prymasa, spisany podczas rekolekcji przed święczeniami kapłańskimi, który trzymał do końca życia w swoim brewiarzu. Myślę, że warto przytoczyć go w całości:

1. Mów mało – żyj bez hałasu – cisza.
2. Czyń wiele, lecz bez gorączki, spokojnie.
3. Pracuj systematycznie.
4. Unikaj marzycielstwa – nie myśl o przyszłości, to rzecz Boga.
5. Nie trać czasu, gdyż on do ciebie nie należy, życie jest celowe, a więc i każda w nim chwila.
6. We wszystkim wzbudzaj dobre intencje.
7. Módl się często wśród pracy – sine me nihil potestis facere (Beze mnie nic nie możecie uczynić)
8. Szanuj każdego, gdyż jesteś odeń gorszy. Bóg pysznym się sprzeciwia.
9. Omnia custodia custodi cor tuum, quia ex ipso vita procedit (Wszelkim sposobem strzeż swojego serca, ponieważ z niego pochodzi życie).
10. Misericordias Domini in aeternum cantabo (Na wieki będę wychwalał miłosierdzie Pana).”

## **Kardynał Wyszyński – ks. Piotr Misztal**

„Wydaje się, że kardynał Wyszyński może nam przybliżyć wiele prawd ewangelicznych... Ale prawdę o miłości? On – surowy i daleki ksiądz Kościoła? Być może trzeba nam spojrzeć na miłość inaczej.

Na temat prymasa tysiąclecia krąży pewna historia. Podczas Powstania Warszawskiego przebywał on w miejscowości Laski (Piękna oznaka przyjaźni z Elżbietą Rożą Czacką. Bliscy sobie na ziemi, cieszą się wspólną chwałą nieba i beatyfikacją w tym samym dniu) . Odbываяc wieczorną przechadzkę, spoglądał na tunę

bijącą od płonącej stolicy. W jego sercu kotłowały się nienawiść i gniew przeciwko nazistom dokonującym rzezi Polaków. Właśnie w tym momencie nadleciała wraz z wiatrem od strony Warszawy nadpalona kartka. Przyszły prymas podniósł ją i odczytał pozostałe jeszcze słowa: Będziesz miłował. Uczynił je zasadą swego życia.”

## **Przesłanie kardynała Stefana Wyszyńskiego na dziś (Wybrane elementy) – ks. Janusz Królikowski**

Beatyfikacja kardynała Stefana Wyszyńskiego wprawdzie była nieco dramatyczna w swoim przebiegu, począwszy od samego procesu, który postawił wiele nieoczekiwanych pytań, jak to zresztą na ogół bywa w takich przypadkach, ale doszła ostatecznie do skutku. Należy jednak pamiętać, że kościelny akt beatyfikacji nie jest końcem, ale początkiem poniekąd nowego etapu życia beatyfikowanego. Liturgia podpowiada nam: „Przykład świętych nas pobudza, a ich bratnia modlitwa nas wspomaga, abyśmy osiągnęli pełnię zbawienia”. Beatyfikacja kardynała Wyszyńskiego prowadzi nas zatem przede wszystkim do odkrywania przesłania, które wyływa z całego jego życia, aby zyskać „pobudkę” do odpowiedniego pokierowania naszymi powołaniami i życiem Kościoła w Polsce. Byłoby sprzeczne z duchem Kościoła, gdybyśmy wraz z beatyfikacją Prymasa Tysiąclecia, uznali, że zrobiliśmy rzecz najważniejszą, jaka była do zrobienia. Niestety, tak stało się z wieloma świętymi i błogosławionymi wyniesionymi do chwały ołtarzy w ostatnich dziesięcioleciach. Nie możemy sobie na to pozwolić, dlatego czytamy wnikliwie przesłanie zostawione nam przez kardynała Stefana Wyszyńskiego.

## **“Soli Deo per Mariam” – ks. Maciej Biedroń**

...„Soli Deo per Mariam”, co oznacza „Samemu Bogu przez Maryję”. Już święty Paweł napomina w Liście do Rzymian: „A zatem proszę was, bracia, przez

miłosierdzie Boże, abyście dali ciała swoje na ofiarę żywą, świętą, Bogu przyjemną, jako wyraz waszej rozumnej służby Bożej” (por. Rz 12, 1). Jest to dla nas zaproszenie do tego, abyśmy z całego naszego życia czynili ofiarę i modlitwą miłą Bogu. Chrześcijanin jako ochrzczony, a więc dziecko Boga, którym nie przestaje być nigdy, jest zaproszony do udziału w kapłańskiej misji Chrystusa...

Dlaczego „per Mariam”, a więc przez Maryję, bo Ona zawsze prowadzi do Jezusa. Gdy Maryja jest przedstawiana na obrazach czy ikonach z Dzieciątkiem Jezus możemy zauważyć, iż najczęściej wskazuje dłonią na Chrystusa, bo Ona nigdy nie chce przystąpić Syna Bożego, lecz do Niego prowadzi. Jej życie zawsze było zjednoczone z Nim, więc do kogoż jak nie do Niej powinniśmy się uciekać, by nie utracić świadomości życia dla Boga i w Jego obecności. Niech więc Ona prowadzi nas do Jezusa, bo Ona najpełniej wskazuje jak powinno wyglądać życie w świętości, to życie, które nie realizuje się jedynie w kościele, ale w naszych codziennych sprawach i obowiązkach.”

### **Beatyfikacja Stefana Wyszyńskiego – ks. Mateusz Świtek**

Pierwszym wątkiem, który stanowi według mnie znamieny wyraz wielkości Prymasa, jest jego

stosunek do przeciwników. Jego charakterystyka powszechnie utrwalona w pamięci koncentruje się w dużej mierze na nieugiętości, niezłomnej wierności, może nawet pewnej surowości. Mimo to, wydaje się, że lektura Zapisków więziennych w wielu momentach ukazuje łagodne, serdeczne oblicze błogosławionego, widoczne choćby we fragmentach korespondencji z rodziną. Szczególnie wartym zauważania elementem postawy chrześcijańskiej zdaje się być jego sposób pisania o wrogach i prześladowcach. W ponurym okresie stalinizmu mocna polaryzacja oraz wyraźne odcięcie się od bezbożnego systemu i jego funkcjonariuszy zdawały się naturalnym sposobem postrzegania rzeczywistości. Zapiski Prymasa sugerują jednak, że kierował się głęboko chrześcijańską postawą miłości nieprzyjaciół i zdolnością przebaczenia wrogom. Fragmenty wspomnień komentujące śmierć Bolesława Bieruta są tego niezwykle wymownym przykładem – autor wyraża zasmucenie faktem, że główny sprawca jego uwięzienia zmarł w karach kościelnych. Przy całej klarowności swej postawy wobec komunizmu, Prymas pisze o pewnej szczególnej więzi, która połączyła go ze zmarłym poprzez regularną modlitwę i trud przebaczenia.

## **WSPOMNIENIE O KS. PRYMASIE**



Wywiad z Biskupem seniorem Archidiecezji Lubelskiej ks. Ryszardem Karpińskim, który udzielił go do „Niedzieli Lubelskiej „ w 2019 r. w którym przedstawił swoje wspomnienia o ks. Prymasie.

### ***Kiedy pierwszy raz spotkał się Ksiądz Biskup z kard. Wyszyńskim?***

*Gdy przyjechałem do Liceum Biskupiego w Lublinie we wrześniu 1949 r. ks. Prymas był już w Warszawie. Byłem na pierwszym roku studiów w seminarium, gdy został aresztowany, pamiętam, jak ojciec duchowny prosił nas o modlitwy i zacytował słowa z Zachariasza „uderz pasterza, a rozproszą się owce” (Za 13,7). Do Lublina przyjechał Ksiądz Prymas na uroczystą inaugurację na KUL 11 listopada 1956 r. Głosił homilię w czasie Mszy św. w Kościele Akademickim i przemawiał w Auli. Wtedy widziałem go po raz pierwszy.*

*Drugi raz spotkałem go na Jasnej Górze, kiedy już jako diakon towarzyszyłem w roli kapelana ks. bp. H. Strąkowskiemu 26 sierpnia 1958 r. Miałem okazję być dość blisko Księdza Prymasa, i obserwować go jak głosił kazanie podczas sumy, wyjął kartkę z brewiarza, na której miał zapisane punkty do homilii. Podobało mi się jak mówił pięknym polskim językiem, nie powtarzał się, nawiązywał do tekstów biblijnych i do naszej sytuacji. Mówił o wierności łasce uświęcającej – temat drugiego roku Wielkiej Nowenny.*

*Bliżej później poznałem Księdza Prymasa, kiedy otrzymałem stypendium na kontynuowanie studiów biblijnych w Rzymie. Miałem przydzielone zamieszkanie w Instytucie Polskim przy ulicy Pietro Cavallini, gdzie zatrzymywał się Ksiądz Prymas, kiedy przyjeżdżał do Rzymu. Początkowo zatrzymywał się tam także ksiądz arcybiskup, później kardynał Wojtyła.*

## **Jak wyglądały te rzymskie spotkania?**

Był bardzo zajęty i miał mało czasu dla nas. Do Mszy św. służyli mu księża z Gniezna lub z Warszawy. Często uczestniczyła jakaś grupa Polonusów. Podziwiałem jak się przygotowywał i z jakim namaszczeniem ją sprawował. Widziałem też jak klękał wieczorem do konfesjonatu, aby skorzystać z sakramentu pokuty u ks. inf. Franciszka Mączyńskiego, rektora naszego domu, byłego więźnia obozu koncentracyjnego. Podczas Soboru tylko kolacje mieliśmy razem. Często ks. Prymas zapraszał na nie Ojców Soboru lub innych gości. Czasem zapraszał nas do zakrystii, aby udzielić nam pouczenia czy zwrócić na coś uwagę. Zapamiętałem dwa takie spotkania. Jedno dotyczyło noszenia sutanny jako stroju duchownego, abyśmy „nie przebierali się za kelnerów”. Drugie dotyczyło przedmiotów podawanych jemu czy innym biskupom do przewiezienia do Polski. Mówił, że chętnie zabieramy obrazki czy inne przedmioty liturgiczne, książki a nawet materiały na sutannę, habit czy welon, ale żywności to jeszcze nam w Polsce nie brakuje.

Ksiądz Prymas przyjeżdżał zawsze z kapelanem. Czasem z dwoma, jeden był do pomocy w liturgii i do załatwiania różnych spraw, drugi był sekretarzem. Mówił, że przynajmniej stąd może odpisywać na listy, nie musi bać się tego, że będą te pisma kontrolowane. Przyjeżdżała też z Paryża pani Maria Winowska, Polka, znająca doskonale język francuski, która pisała wiele rzeczy także o Kościele polskim po francusku. Przypuszczam, że dużo pomagała Księdzu Prymasowi w jego kontaktach zagranicznych.

Przyjazd natomiast Księdza Prymasa do Rzymu, to było wydarzenie! Zwykle pociąg z Wiednia z ks. Prymasem wjeżdżał na pierwszy peron. Witął Księdza Prymasa przedstawiciel rządu włoskiego w randze ministra. Był też ktoś z Watykanu, nieliczna wtedy Polonia włoska, głównie z rodzin żołnierzy polskich z Armii Andersa, którzy tam pozostali. Czasem jako studenci witaliśmy go albo żegnaliśmy. Odjazd odbywał się już normalnie z peronu, z którego zwykle pociąg odjeżdżał do Wiednia. Wolał pociąg, miał przedział zarezerwowany i mógł spokojnie pracować czy odpoczywać. Drugi przedział był zarezerwowany na bagaż. W ostatnich latach życia przylatywał samolotem.

Wiem też, że jeden z księży studentów gnieźnieńskich, Jerzy Dąbrowski, późniejszy biskup, był proszony, żeby do domów międzynarodowych, tam, gdzie księża biskupi - ojcowie soboru z różnych krajów się zatrzymywali, zawieźć korespondencję od Księdza Prymasa. Był to obraz Matki Bożej Częstochowskiej i hostia z wizerunkiem Madonny Jasnogórskiej. Na różny sposób Ksiądz Prymas chciał, aby jej kult był znany i rozpowszechniany także wśród innych narodów.

Po soborze zapraszano do Polski szefów różnych dykasterii rzymskich i innych hierarchów, aby poznali życie Kościoła w Polsce pod pręgierzem komuny, że jednak tu Kościół żyje, pracuje i nie jest „Kościołem milczenia”, jak nas powszechnie nazywano. Wiem, że nie lubił tego wyrażenia „Kościół milczenia”. Tam oni na Zachodzie są nieraz bardziej „Kościołem milczenia” niż my, bo może nieraz więcej milczą, a powinni korzystać z prawa do wolności religijnej i podnosić głos - mówił. Do wielu spraw się jakoś przyzwyczaili, podczas gdy my upominamy się o prawa Kościoła. W ten sposób ja też towarzyszyłem jako tłumacz abp. E. Clarizio w 1973 r. i kard. S. Baggio w 1975 r. Wiem też, że nie chętnie Ksiądz Prymas udzielał wywiadów do prasy zagranicznej, bo mówił: jeśli mam coś do zarzucenia, to wolę to powiedzieć u siebie w kraju, a nie wynosić tego zagranicę.

## **Jakie jeszcze słowa i świadectwo pozostały z tamtych spotkań?**

Ksiądz Prymas pozostawił naszemu księdzu rektorowi dużo stypendiów mszalnych, jako pomoc dla nas i ewentualnie na zakup np. książek dla kolegów w Polsce. Kiedyś ks. Prymas przywiózł do Rzymu swojego długoletniego kierowcę, p. Stanisława Maciejaka. Ponieważ w tym czasie miałem „pod opieką” sześć siostr polskich z międzynarodowego zgromadzenia Sióstr Szkolnych de Notre Dame i mogłem korzystać z ich rzymskiego mikrobusu proszono mnie aby zabrać na jakąś poza rzymską wycieczkę p. Stanisława. Byłem mile zaskoczony, gdy ks. Prymas podziękował mi osobiście za ten gest.

Gdy dowiedziałem się o śmierci ks. Prymasa, prosiłem przełożonych w pracy – w Papieskiej Komisji ds. Duszpasterstwa Migrantów i Podróżujących, aby pozwolili mi wziąć udział w pogrzebie, aby i w ten sposób wyrazić mu wdzięczność za możliwość studiów w Rzymie i pracy dla Stolicy Apostolskiej. Zgodę uzyskałem bez trudności, m.in. dlatego że ks. Prymas po nagłej śmierci abp. J. Gawliny był także Opiekunem Polskiej Emigracji.